

Niech zato będzie Bog nagrodą,
w smutku poczeszeniem, serc ochłoda,
serce wasze tak naramnie
niech się od lutości więc niekraje.

Niepotykać was ta starość sama,
jeścić iawny przykład Abrahama,
Bog mu syna obicucie,
radość v doplnienie rozmnożuje.

Otec rozkazuje jedynaka
na gorę k spaleniowiść Izaka,
serceć ojca odporuie,
wołą Bożom czynić przec kazuje.

Dyć Bog miloserny Syna swego
wydał na śmierć srogą niewinnego,
mnie uczerpieć niepotrzeba,
uwolnił mnie z tego Pan Bog z nieba.

A Jobowe srogie utrapienia
niech żalosne słabią pomyszenia,
chwałę Bogu z nim spiewaicie,
rzędy iego skryte wychwalaicie.

Pokornie wołajcie: miły Panie,
wola twoja, Boże, niech się stanie,
co ty czynisz, wsze dobre jest,
choć to oczą naszym zakryte iest.

Z wami się też łączem sgromażdzeni,
pokrewni, sąszedzy tu przytomni,
z przyjazni waszej dziękuiem,
w niebie tam was wszystkich oczakuiem.

Bo się nieuzrzymy aż na sądzie,
gdzie wszystkim grzysznikom biada będzie,
przetoż w duchu się odnowcie,
pokani za grzechy stale czyńcie.

Bo ieżeli czystych iako dzieci
serc niebędziecie mieć tu przy smerci,
nieprzydziecie do radości
niebeskich, které są w obfitości.

Za mną się gotujcie starzy, młodzi,
niechaj was do złego swiat niezwoździ,
zaniechajcie wszech marności
dostąpicie wiecznej szczęśliwości